

PIOTR GAJDA

Wyniesienie

Z pewnością nadchodzą czasy błędnych obliczeń,
sporządzanych w oparciu o ekonomiczne filary lub
zwichnięte palce opatrności. Z pewnością jesteś

w błędzie, kiedy na pozór wtajemniczony, szepczesz
komuś do ucha dowolną liczbę, postawioną tuż
po znaku nierówności. Wróćmy jednak do filarów –

te łamały się jak zwodzony most. Przypuszczano,
że autorom spoiny równań, z niewiadomymi na bazie
super glue, chodziło raczej o foliały. Świat był sklejonny,

ale się rozdarł, w czym pomógł mu odpowiedni *remover*.
Jeśli między ziemią a niebem nie było odpowiedniej
chemii, za jej wytworzenie natychmiast zabierały się

laboratoria. Kluczowe rozwiązania zarejestrowano
najpierw na taśmie BASF, a potem przekopowano
na nośnik cyfrowy. Każde *pi* miało określone miejsce,

każda rzeczywistość diagram, a każde zło dziedzinę.
W dojściu do ostatecznego rozwiązania pomógł zwykły
przypadek – mucha, która wpadła do małżowiny astrofizyka

przykutego do wózka, podając odpowiedź zrodzoną
z drgań skrzydełek, co odczuł jako iście desperacki rzut
znajdującymi się tam trzema kośćmi, którego wynik

wyniósł ostatecznie: sześć, sześć i sześć.

Zmiana środków transportu

Zdaniem wielu ekspertów życie nie zna granic.
Postać na poruszonej fotografii tkwi w kilku wymiarach
naraz. Erozja pomaga przemieścić się górom,

podobnie jak dynamit i transport. Ruszyć z posad
bryłę nie znaczy to samo, co płynąć przez trwanie
niczym „żywe srebro”, dopóki nie odnajdzie się dla siebie

odpowiedniej formy. Ona jest kluczem do otwarcia
wieków, by czerpać naukę z żywota perszeronów;
wola życia to ciągnąć wóz z węglem i węglarza, który

nie dostrzega zimnych gwiazd pod własnymi rżęsami.
Powożąc, kluczy, bo nie zna alternatywnej drogi.
Prawda jest taka, że ludzie widziani z oddali,

coraz bardziej przypominają insekty, przez co świat
schodzi na bezpańskie psy. Znaczenie w nim ma, kto
i na czyj grzbiet wskoczy oraz kiedy z niego spadnie.

Kto kogo będzie iskał? Na nic rakiety na atomowe paliwo
idei, żadne tam *per aspera ad astra* czy inne *through
hardships to the stars*, liczy się skrót, wesz (sorry – wiesz)?

No i życie, ale wystrzelone z procy.